Numer pojedyńczy 15 mk.

GŁOS POMORSKI

Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Nr. 67

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji miesięcznie 250 mk., kwartalnie 750 mk., z odnoszeniem do domu mies. 270 mk., kwart. 810 mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie 275 mk., kwartalnie 825 mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godziny 6-tej do 7-tej po południu

Reklamy: Przed tekstem 150 mk., w tekscie 180 mk., za tekstem 150 mk za wiersz. — Dla W. M. Gdańska i Prus Wschodnich 3 wzgl. 8 mk niemieckich. — Dla zagranicy 5 wzgl. 15 mk. niemieckich. Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia inseratu

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy ośmiołamowy lub jego miejsce dla wojew. Pomorskiego i Poznańskiego 30 mk. Dla innych województw 45 mk

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz

Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980.

Konto Pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | GRUDZIĄDZ, czwartek, dnia 16-go marca 1922 | Telefon Nr. 50 i 51.

Czwórporozumienie a Genua.

Czwórporozumienie występuje solidarnie. — Żądania Czwórporozumienia. — Z Czwórporozumieniem zgadzają się także państwa bałtyckie. — Min. Skirmunt zadowolony z rezultatów ostatnich Konferencji.

Warszawa. (PAT.) Komunikat urzędowy: Rządy Rzeczypospolitej rumuński, Królestwa Serbów, Chorwatów, Słowieńców oraz republiki czecho-słowackiej porozumiały się w celu solidarnego postępowania na konferencji genueńskiej. Dążąc do zapewnienia w Europie normalego życia politycznego i ekonomicznego uznały one za konieczne wprowadzić w czyn co następuje:

1) Utrzymanie programu, ustalonego w Cannes przez przedstawicieli wielkich mocarstw sprzymierzonych dla konferencji w Genui. Rozprawy te nie mogą dotyczyć spraw wyłączonych z tego programu;
2) Zwołanie w Belgradzie rzeczoznawców dla ustalenia wspólnie punktów widzenia ekonomicznych, które podtrzymywane będą wobec konferencji;
3) Konieczne pogodzenie ułatwień przemysłowych i handlowych i transportowych oraz zabezpieczenie niezależności poszczególnych państw sprzymierzonych i nie dopuszczenie do niejednolitego ich traktowania;
4) Udział wszystkich państw sprzymierzonych w dyskusjach i orzeczeniach co do kwestji dotyczących ich interesów.

Warszawa. (PAT.) Biuro prasowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych komunikuje:

Zbliżający się termin otwarcia konferencji w Genui nakazuje ustalenie pewnej linji postępowania wspólnego dla szeregu państw, które znajdnują się w anologicznej sytuacji wobec tej konferencji. Zachowując nienaruszone stanowisko swoje do *Francji*, oparte na sojuszu, rząd polski nważał za konieczne dążenie do porozumienia się z jednej strony ze sojuszniczką swoję Rumunją, oraz z Czechosłowacją i Królestwem Serbów, Chorwatów i Słowieńców, a z drugiej strony z państwami bałtyckiemi: Estonją, Finlandją i Łotwą.

Sposób współdziałania na konferencji genueńskiej z państwami Małej Ententy ustalony został w Bukareszcie w drodze bezpośredniego porozumieia przedstawicieli czterech państw, którzy ustalili wspólny tektst oświadczenia, ogłoszony w dniu dzisiejszym (podany powyżej. Red.)

Przystępując do porozumienia, rząd polski podkreślił uznaną przez Małą Ententę zasadę wykluczenia z obrad na konferencji w Genui istniejących traktatów zgodnie z artykułem 3 porządku dziennego tej konferencji, ustalonego w Cannes prze Radę Najwyższą dnia 11 stycznia 1922 r.

W myśl osiągniętego porozumienia przedstawiciele Polski uczestniczyli w konferencji ekspertów w Belgradzie, której zadaniem było ustalenie wytycznych dla wspólnej obrony interesów ekonomicznych odnośnych państw w Genui.

Rezultaty osiągnięte w Belgradzie i pomyślny przebieg konferencji przedstawicieli państw bałtyckich stanowić powinny krok naprzód na drodze przygotowań do konferencji genueńskiej.

Lokatorzy.

A jednak 10 kwietnia.

Warszawa. (PAT.) Poseł włoski notą swoją, złożoną dzisiaj w min. spraw zagranicznych zawiadomił, że definitywny termin otwarcia konferencji w Genui oznaczono na 10 kwietnia.

Konferencja państw bałtyckich.

Warszawa. (Tel. własn.) Jak donosiliśmy, dnia 13 marca rb. o godz. 1 po poł. otwarta została w pałacu Rady Ministrów konferencja przedstawicieli państw bałtyckich, którą minister spraw zagranicznych otworzył przemówieniem, zaznaczając, że konferencja obecna jest z punktu widzenia formalnego jedynie dalszym ciągiem, jest logicznem rozwinięciem konferencji z lipca zeszłego roku w Helsingforsie.

Trzeba będzie skierować wzrok razem poza potrzeby bezpośrednie, które wzbudza przyjazne sąsiedztwo; zadaniem będzie porozumieć się co do szerszych zagadnień, gdzie w kompleksie spraw ogólnych (z pomiędzy których konferencja genueńska przedstawia tak jaskrawy przykład), te sprawy, które są nam wspólne, tworzą jakoby jedno ognisko tez zebranych i ugrupowanych w programie konkretnym i pozytywnym.. Jest naszym zadaniem, aby z całą swobodą i niezależnością przystąpić do wielkiego dzieła powojennej odbudowy ekonomicznej przez udzielenie współpracy szczerej i bezinteresownej świadomej naszych własnych potrzeb oraz naszych własnych wartości jak również świadomej obowiązków, które nakłada na nas wspólne nam położenie geograficzne..

Na przemówienie powyższe odpowiedział w imieniu delegacji państw bałtyckich minister spraw zagranicznych Estonji Piip mową, w której przyłącza się do podzielanej przez wszystkich nadziei, że rezultaty tej konferencji będą tak pomyślne jak tylko to jest możliwe i że zaznaczą one zbliżenie możliwie najściślejsze pomiędzy reprezentowanemi czterema krajami powołanemi do ochrony całokształtu tylu wspólnych interesów oraz do ich skonsolidowania mając na względzie koordynację ich wysiłków w przededniu tak doniosłej konferencji w Genui i w pracy nad odbudową ekonomiczną Europy Wschodniej.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj obradowały komisje polityczna i ekonomiczna konferencji państw bałtyckich.

SPRAWA UDZIAŁU POLSKI W PŁACENIU DŁUGÓW ROSJI.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość podana przez Polpress — jakoby na konferencji państw bałtyckich w Warszawie, obradującej z rządem polskim, miała być podniesiona, między in. kwestja udziału Polski, Łotwy i Estonji w płaceniu długów przedwojennych rosyjskich — jest nieprawdziwa i pozbawiona wszelkich podstaw.

Uchwalenie monopolu tytoniowego.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w III. czytaniu projekt ustawy o monopolu tytuniowym. Referował poseł Kędzior (P. S. L.) Po dyskusji poseł Thomas (Zjedn. Mieszczańskie) przedłożył wniosek, aby zamiast monopolu tytuniowego wprowadzono tytoń akcyzowy. Wniosek ten odrzucono ze względu na to, że sprawa ta zasadniczo już w I i II czytaniu została załatwiona. Przyjmując projekt ustawy o monopolu tytuniowym odrzuciła komisja wniosek posła ks. Adamskiego (Chrześc. Nar. Klub Rob.), Brauna i Rządu, domagający się odszkodowań fabrykantom poza wykupieniem fabryk oraz przyznania renty zwolnionym robotnikom ze skarbu państwa. Także wniosek posła Moraczewskiego (P. S. P.), zmuszający do przerzucenia płacenia renty na właścicieli fabryk, został odrzucony.

Bliskie roztrzygnięcie losów ustawy o ochronie lokatorów.

Warszawa. (PAT.) Komisja prawnicza rozpatrywała sprawę podwyższenia komornego; referował poseł Jasinkiewicz (Zw. Lud. Nar.), który system podwyższenia komornego ujął w sposób następujący: Od lokali do 6 pokoi komorne ma być podwyższone do 40-krotnej płacy za rok 1914. Za lokale ponad 6 pokoi 45-krotnie, za hotele, pensjonty i pokoje meblowane 50-krotnie, lokale handlowe i przemysłowe 60-krotnie. Podwyżki te przewidziane są za czas od 1. 1. do 1. 10. r. b. Celem rozpatrzenia tej sprawy wybrano podkomisję, która w ciągu tygodnia przedłożyć ma swoje wnioski. W skład tej komisji weszli posłowie Rajca (N. P. R.), Biegoński (Chrz. Nar. Klub Robot.), Rajski (P. S. L.), Hartglas (klub żyd.), Suligowski (Klub Dubanowicza), Jasinkiewicz (Zw. Lud. Nar.) W ciągu tygodnia spodziewana jest także opinja rządu co do powyższych podwyżek. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że podwyższenie komornego, proponowane przez referenta, nie wywoła żadnej objekcji ze strony ministerstwa skarbu.

Z ostatniej chwili.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Sprawy sporne.

Genewa. (PAT-Havas.) Obie delegacje polsko-niemieckie przedłożyły przewodniczącemu Calonderowi memorjał streszczający wszystkie sprawy co do których nie doszło dotychczas do porozumienia. Rozchodzi się tu o trzy punkty: 1) sprawy dotyczącej likwidacji własności niemieckiej i niemieckich interesów na polskcej części G. Śląska; 2) różnicę zdań między Niemcami i Polską w sprawie zastosowania na polskiej części G. Śląska postanowień wynikających z art. 256 Traktatu Wersalskiego (przeniesienie tytułu własności państwa pruskiego i rzeszy niemieckiej na państwo polskie; 3) pewne kwestje rozpatrywano w podkomisji do spraw mniejszości oraz sprawa tranzytu przez Kluczbork.

Te trzy kategorje spraw, jak również różnice zdań, które ewentualnie mogłyby się wyłonić w czasie redagowana tekstu konwencji, mają być załawione przez przewodniczącego Calondera, bądź to drogą pośrednictwa, bądź też arbitrażu. Narady nad powyższemi kwestiami spornemi toczą się nadal tak, iż spodziewać się można każdej chwili porozumienia obu pełnomocników, co uczyniłoby zbyteczną ingerencję prezydenta Calondera.

OKRĘGI WYBORCZE.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej omawiano w drugiem czytaniu kwestję podwyższenia liczby mandatów w miastach. Zdołano uzyskać dla Warszawy mandatów 16, a zatem o jeden więcej, dla innych miast uchwalono pozostawić liczby poprzednie, a więc: Poznań 3 mandaty, Kraków 3 i Lwów 4. Następnie ustalono w drugiem czytaniu okręgi dla b. dzielnicy pruskiej. A więc:

Okręg 29. Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Karutzy, Wejherowo, Puck — 5 mandatów;

Okręg 30. Grudziądz miasto i powiat, Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępólno — 5 mandatów;

Okręg 31. Toruń miasto i powiat, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdowo — 5 mandatów;

Okręg 32. Bydgoszcz miasto i pow., Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Żnin — 6 mandatów.

Okręg 33. Gniezno, Mogilno, Września, Sroda, Witkowo, Wągrowo, Oborniki — 5 mandatów;

Okręg 34. Poznań miasto — 3 mandaty.

Okręg 35. Poznań wsch i zach. Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz — 5 mandatów;

Giełdy.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań, 15 marca. (AW.) Żyto 11 400, mąka żytnia 14 500, pszenica 16 518, mąka pszenna 23 500—24 000, owies 10 600, jęczmień 10 511.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. 14 marca. (AW.) Marka polska 6,25½—6,31¼; dolary Stn. Zjedn. 276—272. funty ang. 1181,30—1190,70.

Niemczyzna na Pomorzu.

Z nad polskiego morza otrzymujemy znamienny list poważnego obywatela—Polaka, któren ujmuje kwestję **„Niemczyzny na Pomorzu“** w sposób następujący:

W Gdańsku Niemcy od skrajnej prawicy aż do skrajnej lewicy zioną nienawiścią przeciw Polsce i Polakom, choć różnią się bardzo w swoich poglądach nacjonalistycznych. Prawicowcy aż do centrowców prawie omdlewają z tęsknoty za Wilusiami — i w nich upatrują swoje zbawienie, a skrajna lewica najmilejby widziała na tronie Lejbę Trockiego; wszystkich jednak godzi wspólna, wrodzona nienawiść do Polski i Polaków. Podobny jest „Deutschtumsbund“ w Polsce. Najwięcej jednak uderza, że niem. katolicy tzw. centrowcy w tejże nienawiści przeciwpolskiej prawie pierwszeństwo mają, boć ich organ, który zresztą cierpi na chroniczne suchoty, prawie równa się innym „Zeitungom“ i „Nachrichtom“, a centrowe wiece antypolskie w świeżej są pamięci. Sprawki centrowej, wydalającej polską ochronkę z zakładu S. Karmelitek w Siedlicach, nie można zapomnieć. A najgorsi zwykle bywają renegaci, boć i nie dziw, kto bowiem dla materjalnych korzyści i honorów wypiera się swej narodowości, tem samem ujawnia nader nędzne usposobienie, które go potem nadal zniewala, iż nienawidzi to, co mu świętem być powinno, aby upozorować swój postępek zdradziecki wobec innych — a przygłuszyć też swoje sumienie, zdobyć zaufanie u nowych przyjaciół, którzy zwykle wyzyskują renegata dla swych celów, lecz w duszy nim pogardzają.

Jest tam w Gdańsku — nawet proboszcz, a nawet wicedziekan — renegat, który dość często ujawniał swoją niechęć do Polaków. Ks. Mackowski pochodzi z czysto polskiej rodziny z Krajny. W pelplińskiem progimnazjum — i w seminarjum duchownem był on jeszcze Polakiem, a nawet udawał patrjotę; jako wikary w Gdańsku nie zrywał jeszcze z Polakami, ale coraz więcej schlebiał Niemcom, a gdy otrzymał probostwo w Redzie, tedy już wyraźnie i celowo działał dla niemczyzny i bardzo przyczynił się do zgermanizowania tej wsi. W nagrodę za krzewienie niemczyzny otrzymał probostwo św. Mikołaja w Gdańsku i stał się godnym następcą poprzedników Schamera i Sporsa. Był czas, kiedy mówiono o tem, że ks. M. ma zostać kanonikiem i oficjałem, bo pono miał w Pelplinie dobry numer, zwłaszcza gdy jeszcze tam przemożny wpływ mieli kanonicy Scharmer, Spors, Schröter, Behrendt. Mówiono o tem, że też ks. Biskup ma do niego zaufanie, o czem jednak wątpię, boć ks. Biskup zbyt prawego jest charakteru ,by mógł darzyć zaufaniem i mieć poważanie dla renegata-karjerowicza, choć niemile dotknęło nas i kiepskie zrobiło wrażenie, że jego mianował wicedziekanem. Zapewnie ks. Biskup miał przytem wzgląd na polskich diecezjan dek. gdańskiego, więc mianował prodziekanem ks. M. który pochodzi z polskiej rodziny.

Polskim katolikom dek. gdańskiego sympatyczniejsi by byli ks. prob. Wienke z Wrzeszcza lub Berendt z Oliwy, którzy są i byli Niemcami, lecz nie byli nigdy hakatystami, a do Polaków odnosili się zawsze życzliwie. Aleć stary to błąd naszego Biskupa, że nie miał nigdy należytych informacyj i że nie liczył się z sentymentem Polaków W Pelplinie od dawna rządzono „od zielonego stołu“ a kontaktu z diecezją, — zwł. z polskim klerem i diecezjanami było bardzo mało.

Ks. wicedziekan M. w Gdańsku już nieraz dawał dowody swych antipolskich uczuć, a ostatnio dobitny ich wyraz dał wobec pań, proszących go, by pozwolił przed kościołem kwestować na P. T. Czerw. Krzyża. Nie wiem dokładnie, jak się wyraził, lecz słyszałem o tem, że owe panie bardzo czuły się dotknięte i obrażone; może panie podadzą dokładną treść rozmowy już ze względu na sprawiedliwość, aby „fama cundo“ nie zmieniła treści. Gdańscy Polacy powinni, — ile możność, stanowczo omijać takiego ks. renegata i nigdy więcej go nie prosić, a polscy jego parafjanie powinni pilnie mu patrzeć na palce i energicznie bronić swych praw — w ostateczności choćby przez pośrednictwo metropolity albo nuncjusza.

Na polskiej ziemi w różnych jeszcze parafjach siedzą proboszczowie, którzy do niedawna gorliwymi byli Niemcami-patrjotami, a kumali się z różnemi „wielkościami“ pruskiemi. Niejedni z nich — siedzą cicho i nie wysuwają się nigdzie lecz chyba w duszy boleją nad „faterlandem“; ci są przynajmniej uczciwi. Nie wiedzieć jednak co sądzić o tych i owych, którzy notorycznymi byli „prusakami“, którzy nawet za „Vaterlandspartei“ agitowali i przemawiali na publicznych „tagach“, a dziś śmią wciskać się do polskich towarzystw. My Polacy nie pragniemy renegatów, którzy albo byli przed 1920 r. albo teraz są obłudnymi, boć narodowości i przekonań narodowych nie można chyba wedle potrzeby lub korzyści zmieniać dowolnie. Od Niemców nie wymagamy by stali się Polakami, lecz żądamy tylko by byli lojalnymi i sprawiedliwymi obywatelami. Mamy też ks. Niemców, którzy zawsze byli życzliwi, którzy z nami współczuli, którzy nawet nam pomagali, a germanizacji się przeciwstawiali. Takich musimy dziś tem więcej szanować: nie wymagamy, by wyrzekli się swej niem. narodowości, a przyjmujmy ich w swoje koła jako starych przyjaciół!

Wcisnęli się w różne urzędy i stanowiska tu i owdzie tacy, którzy do niedawna byli Niemcami i po niemiecku swoje dzieci wychowali. Jeżeli byli urzędnikami lub nauczycielami, można i trzeba wybaczyć i zapomnieć, boć „dla chleba“ inaczej nie mogli postępować, byleby teraz gorliwie pracowali i naprawiali dawniejsze zło. Ale nie można tolerować, aby tacy, którzy polskie otrzymali urzędy, — albo polskie koncesje, jeszcze teraz uprawiali niemczyznę.

A mamy niestety jeszcze takie wypadki, że mówią nadal w rodzinie — po 2 latach — po niemiecku, że lubią kumać się z Niemcami, a dla podniesienia polskości nic nie czynią. Odnośne władze nadzorcze powinny tym panom dać należytą naukę Czyż to np. uchodzi, że nowy dzierżawca restauracji dworcowej – w Redzie ku słusznemu oburzeniu przejeżdżających Polaków nie ma nawet personału, który mówi dostatecznie po polsku? A z pokoju bufetowego dochodzi do pokojów restauracyjnych prawie tylko niemiecki gwar. Nosi ten pan piękne polskie nazwisko, pochodzi pewnie z szlacheckiej kaszubskiej rodziny, być może, że przybył z niem. okolic, ale w 1½ czy 2 latach byłby mógł i powinien się postarać, aby rodzina i służba po polsku się nauczyły.

Zdaje mi się, że Polska zatrzymała tych i owych niem. urzędników pod tym warunkiem, by w dwóch latach nauczyli się biegle mówić i pisać po polsku, a zdarza się jeszcze tu i owdzie w urzędach, że ten i ów urzędnk nie umie ani mówić, a tem mniej pisać w języku państwa, a Polacy w urzędach swojego kraju używać muszą niemieckiej mowy, by się porozumieć.

Mamy tak dużo inwalidów, zdemobilizowanych oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy umieją dobrze po polsku, a pracy i stanowiska znaleść nie mogą. Usuwać więc trzeba z urzędów i stanowisk onych Niemców, którzy po polsku nie umieją, onych też, którzy nieraz ujawniają „hohenzollerską duszę“, a w ich miejsce wsuwać naszych inwalidów i zdemobilizowanych beznagannych i wzorowych.

Nie pochwalałem i nie pochwalam żadnego szowinizmu, a ubolewałbym, gdyby u nas miał się wyrobić polski szowinizm na modłę niemieckiego; bo szowinizm jest chorobą, jest trucizną nader szkodliwą, jest owocem pogańskiej etyki i nie ma nic wspólnego z chrześcijańskim patrjotyzmem. Atoli „indyferentyzm“ narodowy i zbyt daleko posunięta tolerancja stają się także, zwł. w pierwszym okresie, zbyt szkodliwe. Nam przecież chodzić musi o to przedewszystkiem na kresach — a zwłaszcza na zagrożonem Pomorzu, by ślady półtorawiekowej, celowej germanizacji zacierać i złączać duchowo coraz ściślej lud nasz z całym narodem, — a nie tolerować pozorów, jakoby kresy może tylko przejściowo weszły w skład Rzeczypospolitej.

Na podstawie traktatów — i sprawiedliwości oraz w dobrze zrozumianym interesie narodowym domagamy się stanowczo, aby w naszych urzędach lub miejscach, zależnych od naszych urzędów, wszyscy mówili biegle po polsku. Zakapturzonych hakatystów tolerować nie wolno Dla lojalnych obcoplemieńców bądźmy sprawiedliwymi i wyrozumiałymi. Polacy, zwłaszcza też polscy urzędnicy, nie powinni brać udziału w żadnych niemieckich festynach; ani oczywiście należeć do żadnych „ferejnów“ lub „ferbandów“. Ubolewania godnem jest, że jeszcze toleruje się tu i owdzie „optantów“ w urzędach, na stanowiskach publicznych, i przy pracach publicznych, kiedy tylu wiernych Polaków, ba nawet b. żołnierzy polskich, nie mają ni pracy, ni chleba; głupi — i nader szkodliwy to „indyferentyzm naszych urzędów i władz. Kiedy wreszcie doczekamy się załatwienia sprawy „optantów“ w myśl nakazu narodowego?

Niestety zakulisowa robota aktywistów sprzeciwia się uzasadnionym narodowym postulatom tak co do „optantów“, jako też co do „kolonistów i dzierżawców domen, zamiast konsekwentnie przeprowadzić prawa, które nam daje traktat wersalski. Belwederowska aktywistyczna polityka dość już szkód nam wyrządziła!

Niestety, u nas taż polityka znalazła niespodziewanie przyjaciół z Narodowej Partji Rob. (N. P. R.), które to przy wyborach i innych okazjach wbrew opinji wielkiej większości narodowej kuma się już nie tylko z socjalistami i żydami, lecz też z Niemcami; popiera NPR. Niemców i z nimi sojusze zawiera. A przecież menerzy NPR. na wiecach tyle krzyczą, że są dobrymi, „chrześcjaninami“, choć się wyparli zasad chrześcijańskich, a hołdują żydowsko-socjalistycznym zasadom, którzy krzyczą, że są niby „lepszymi Polakami“, niż inni, a w zażyłej przyjaźni żyją z byłymi hakatystami.

Ufajmy, że nasz lud pomorski coraz więcej i lepiej pozna się na nich, jak poznał się już w niejednej okolicy i przepędził za góry i lasy tych „Polaków-wilków w owczych skórach, tych przyjaciół żydów, socjalistów i Niemców, którym lud na to jest, aby im i ich naczelnikom pomógł do dobrych stanowisk i honorów.

Pomorze potrzebuje więcej, niż inne województwa, przykładnych, gorliwych, sumiennych i ofiarnych Polaków-katolików na wszystkie publiczne stanowiska i do wszystkich organizacyj; potrzeba nam jednolitego frontu polskiego przeciw jednolitemu frontowi żydowsko-niemieckiemu, a nie walk klasowych.

Gdańszczanin—Pomorzanin.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 5

Jeno kryształów, bezcennych w on czas wyrobów i tak rzadkich, że mało kto się nimi chwalił, zabroniła dzisiaj stawiać Ościkowa, chowając je na najwyższą paradę, dla króla samego przygotowywaną.

Dymiące misy i półmisy wnosić zaczęła służba, przybrana w płowe barwy Bieleckich, z których domu wywodziła się buławiecka pani; — zaś szereg młodych, urodnych chłopiąt, pod okiem starego kredencerza, szparko wziął się do napełniania kielichów.

O wyprawie połockiej, tylko co zakończonej zwycięztwem, rączo potoczyła się rozmowa, całe rycerstwo gwarny w niej wzięło udział ...

Jakże; Drugi to już był tryumf wojenny Batorego, przeto powaga majestatu królewskiego wyżej się jeszcze podniosła, na niewzruszone jakoby fundamentum wstępując.

Zaraz po uspokojeniu gdańszczan zcichły one głosy, królowi na sprzeciw będące; zaś teraz dokonał król czynu znaczniejszego i na większą wdzięczność poddanych zasłużył.

Przecież zdobycie Płocka było tą tarczą chronną, osłaniającą ziemie Rzeczypospolitej; raczej było czemś więcej nawet, bo odepchnięciem w głąb Rosyi zastępów cara Iwana, które targały tu drapieżnie przynależne Polsce dzielnice.

Białoruś i Litwa lat piętnaście krwawiły się w tych zagonach moskiewskich, a dopiero w onym pamiętnym 1579 roku — płacić poczęli napastnicy za poprzednie swe gwałty, rabunki i okrucieństwa.

Poddał się Płock, legły okoliczne fortece, groźny Iwan spokorniał i pokorę oną posłom swoim, do króla Stefana słanym, surowo teraz zalecał.

A zaś strategiczne i polityczne skutki zwycięzkiej kampanii były znaczne i ważne: zabezpieczały bowiem Wilno, księztwa litewskiego stolicę, otwierały polskim hufcom drogę do wnętrza carstwa, obniżały żądania iwanowe, policzkowały obrażający ton, z jakim dotychczas odnosił się car do polskiego króla.

Teraz już od woli Batorego zależało przerzucenie następnej kampanii poza granice Litwy, skierowanie jej ku sercu wielkich ziem moskiewskich.[3])

Że i rozniosły się teraz po obszernej świetlicy buławieckiego dworu, kędy wieczerzę spożywano, pochwalne głosy rycerzy, opowieści i gadki ciekawe, malujące szczegóły bojów natarczywych, ofiarnych i chrobrych, przed paroma tygodniami ledwo ukończonych.

I po polsku i po węgiersku i po łacinie brzmiały te dyskursy, chciwie słuchane, a nie bez dumy głoszone; to też gwar wzmagał się, rósł z każdym momentem, aże od głosów pieniła się izba.

Tylko Hrehory w rozmowie udziału nie brał, ciężkie ramię sparł na śnieżnym obrusie, wbił chmurne oczy w brzeg stołu i kędyś uciekł myślami.

Za to liczko Ustinki promieniało szczęśliwością; strzygła dziewczyna oczkami ku rycerzom, upatrując najpiękniejszych. Nosek jej zadarty i swawolne wejrzenie wesołością napełniały każdego, co jeno na nią spojrzał; tedy, choć z nikim rozmowy nie wiodła, bo obyczaj młódkom na to nie zezwalał, ale siedziała jakoby w raju strzelistych spojrzeń, słanych jej ustawnicznie przez ten krąg rycerzy, gęsto stół obsiadających.

Halzuchna w słuchaniu była pogrążona; z wyrazów, dokoła niej brzmiących, układała sobie obrazy, od których serce jej przyśpieszonem biło tętnem.

Mówił przecie pan Szandor Bekiesz, jako król Stefan, przybywszy do Połocka, jednej chwili nie wydychał po trudach uciążliwej przeprawy, a tylko zaraz, wziąwszy ze sobą Kacpra Bekiesza i Jana Zamoyskiego, oględzin polowych dokonał. A potem, nie zwlekając, nakazał przystąpić nazajutrz do zdobywania mocnej połockiej twierdzy[4])

Jakoż i strzelanina się zaczęła. Ale wraz z nią lunęły niepohamowane deszcze; słoty uprzykrzone psnły robotę i ludaremniały działanie artyleryi. Zaś co najgorsze, kulom ognistym, które król Stefan pierwszy w Polsce przy oblężeniach zaczął stosować, deszcze wybuchać nie dawały; to teżześlizgiwały się one tylko ze ścian drewnianych we fosy, zwilgłych baszt nie zapalając. — A tu nieprzyjaciel, za palisadami skryty, sypie gradem pocisków; a tu praży ostro potrójne pierścienie polskich i węgierskich szeregów; — a tu i żywność poczyna nie dochodzić, żeć okolica, słabo zaludniona, przez moskiewskie tratowanie w pustosz zamieniona została oddawna ...

Lecz nikt na to wszystko nie szemrał: sam król żołnierską strawę z kotła jadł, wygód nijakich w namiocie swym narządzić nie dawał; — to i znosili wszyscy za jego przykładem one trudy i bojowe troski w cichości, owszem, prawie w zapomnieniu o onych. Jeno śmiałość coraz większa a zapamiętanie buchały z rycerskich serc. Królewskiem okiem prowadzony był każdy hufiec do boju, że i mało który żołnierz nie czuł na sobie onych spojrzeń władczych a zagrzewających, iż jakoby na popis do szturmów szli.

Sam miłościwy król niebezpieczeństwa wojenne mało sobie waży, po nasypach, po wałach, nad fosami chodzi, czasu strzelaniny, że i z rusznicy możnaby go dosięgnąć, nic jemu to; a zaś panom litewskim, którzy go ostrzegali, odpowiedział jeno:

„Certe nihil est, domini mei“[5])

3) Acta Hist. t. XI. wyd. Polkowskiego str. 40, 51, 53.

4) T. Korzon. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce t. II. str. 36.

5) Co znaczy: „Nic to wszystko, mości panowie!“ Dzieje wojen T. Korzon t. II. str. 46.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Gdańska.

Nowy Papież a sprawa kościelnej przynależności W. M. Gdańska. — Akademja na cześć Papieża. — Drożyzna. — Związek akademików „Wisła" a „Gedania".

Gdańsk, dn. 11 marca 1922.

Polacy gdańscy z niekłamaną radością przyjęli wiadomość o wybraniu kardynała Ratti'ego Papieżem, gdyż od niego też najwięcej zależeć będzie, czy knowania tutejszych centrowców przeciwko całkowitemu przyłączeniu obszaru W. M. Gdańska do diecezji chełmińskiej będą uwieńczone pożądanym skutkiem. Nikt z Polaków nie wątpi, iż sprawa ta im się nie uda. W. M. Gdańsk nie zostanie zatem przyłączone pod względem przynależności kościelnej do diecezji warmińskiej, lecz chełmińskiej. Wiedzą o tem dobrze i tutejsi centrowcy, bo zauważyć można u nich pewną obawę w specjalnie się ich planów. Ich akcja zdaje się być złamaną. To też nie ujawniają oni już w ostatnim czasie tak wielkiej propagandy i starań celem przyłączenia W. M. Gdańska do Warmji.

Polacy gdańscy będą mieli obecnemu zbiegowi okoliczności, który tak wyraźnie przychylił się na ich stronę, dużo do zawdzięczenia. Obecnie ich traktowanie w dziedzinie kościelnej jest więcej niż niesprawiedliwa. Z kompetentnej strony starano się u tutejszych zwierzchników kościelnych o większą ilość nabożeństw kościelnych na przyszłość, a zwłaszcza na czas postu. Nic jednak nie wykołatano u niemieckich proboszczów. Przeciwnie jeden z nich, najwięcej nieprzychylny Polakom, k. dr. Moske, skasował nawet nieszpory polskie, jakie się w pewien czas dla towarzystw polskich w jego kościele odbywały.

Polacy-katolicy Gdańska i okolicy chcąc złożyć nowemu Papieżowi Piusowi XI. uroczysty hołd publiczny, urządzają w dniu 19 (uroczystość św. Józefa) wielką manifestacyjną akademję na Jego cześć. Wszelkie katolickie korporacje i polsko-katolickie towarzystwa oraz rozmaite organizacje zawodowe, polityczne, kulturalne i społeczne biorą w tej akademji żywy udział. Wielki chór, złożony ze wszystkich towarzystw śpiewaczych Gdańska i okolicy wykona pod batutą dyrygenta p. Tylewskiego, hymn papieski w języku łacińskim (Tu es Petrus) na cztery głosy. Chór ten liczyć będzie conajmniej kilkaset śpiewaków i śpiewaczek. Obecnie odbywają się prawie codziennie próby.

Centrowcy gdańscy, dowiedziawszy się o wspomianym zamiarze Polaków, szybko organizują także akademję papieską. Krążą tu pogłoski bardzo prawdopodobne, iż biskup miał im zwrócić uwagę na wielkie znaczenie takiej akademji, urządzanej przez Polaków.

Początkowo miała się akademja ta ze strony polskiej odbyć dopiero 26 marca, lecz centrowcy szybko zamówili sobie na ten sam cel wielką salę Ujeżdżalni, w której Polacy mieli zamiar także ją urządzić. Wobec tego przyspieszono termin o tydzień. Polacy zatem jako pierwsi złożą publiczny hołd najwyższemu księciu kościoła, a zarazem byłemu pierwszemu nuncjuszowi polskiemu.

Niski stan waluty niemieckiej wywołał tu wielką drożyznę, która jeszcze z dnia na dzień wzrasta. Zarobki i pensje nie mogą wcale zdążyć z nią. Ludność cierpi na tem bardzo, a zwłaszcza robotnicy i urzędnicy. Senat gdański uchwalił w tych dniach jednorazową zapomogę w wysokości 2 000 mk. dla każdego urzędnika. Jest to tylko małe ulżenie ogólnej nędzy. Polscy urzędnicy, przeważnie kolejowi i pocztowi, którym przedtem zazdroszczono ze strony ich niemieckich kolegów wysokich poborów, obecnie w pewnej części są w gorszem położeniu. Podwyższanie pensji, jakiego udzielono urzędnikom kolejowym w Polsce, nie jest zastosowane na obszarze W. M. Gdańska. Położenie tutejszych zatem jest gorsze. To też nic dziwnego, niejeden urzędnik kolejowy delegowany do tutejszej dyrekcji, stara się możliwie o swe przesiedlenie na powrót na przestrzeń.

Towary drożeją tu prawie co godzinę. Nie widać tu już tak dużo przyjezdnych z Pomorza lub innych dzielnic Polski, którzy przybywali tu przedtem dość często celem poczynienia tanich zakupów. Przed kilku miesiącami panował tu inny ruch. Najlepszy to znak, iż towary tu są droższe niż w Polsce.

Akademicy polscy, uczęszczający na tutejszą politechnikę, zrzeszyli się początkowo w organizacje własną pod nazwą „Wisła". Towarzystwo to liczyło kilkadziesiąt członków. Gdy się jednakże sprzeniewierzyło zasadom katolickim, uchwalając i sankcjonując pojedynek, utworzono tu drugie zrzeszenie akademików polsko-katolickich pod nazwą „Gedania". Większa część członków należy jednakże niestety jeszcze do „Wisły".

B. Kiełbratowski.

Zjazd delegatów Kół Rolniczych.

Zapowiedziany zjazd delegatów Kółek Rolniczych C. Z. K. R. odbył się w Warszawie w dn. 8 i 9 marca roku bież. w wielkiej Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, przepełnione przybyłymi delgatami Kółek Rolniczych oraz przy licznym udziale przedstawicieli organizacji rolniczych i innych dzielnic Polski: z Małopolski, Pomorza; Śląska Górnego i Cieszyńskiego, Wilna i Kresów Wschodnich, oraz przedstawicieli Instytucji państwowych, samorządowych i społecznych.

Zjazd rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele Św. Krzyża, poczem zawartą masą delegaci w liczbie 370 i gości w liczbie 200 zajęli obszerną salę, przystrojoną Białym Orłem i kilimami, wypełniając ją zupełnie.

Obrady zagaił i przewodniczył im. prezes C. Z. K. R. p. Tomasz Wilkoński, witając w imieniu Zarządu Głównego zebranych delegatów i gości.

W prezydjum zjazdu zasiedli członkowie Zarządu C. Z. K. R. i goście, przedstawiciele organizacji rolniczych: Małopolski, Pomorza, Śląska Cieszyńskiego, Górnego i Wilna.

Po dokonaniu wyborów do Komisji Wnioskowej i do Komisji Wyborczej przystąpiono do sprawozdania z działalność C. Z. K. R. za rok 1921. P. prezes Wilkoński scharakteryzował ogólny stan organizacji Kółek Rolniczych i jej rozwój. podkreślił działalność C. Z. K. R. na Kresach Wschodnich i utworzenie „Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych" łączącego Kółka Rolnicze wszystkich dzielnic; poczem złożyli szczegółowo sprawozdania: 1) p. Załęski Jan z Działu ogólno organizacyjnego; zorganizowania Okręgowych Związków Kółek Rolniczych liczy się 52 i 4 wojewódzkie związki Kółek Rolniczych. Ogólnie organizacja skupia w tych okręgach 1691 Kółek Rolniczych. Instruktorów pracuje na okręgach 81 (65 rolników, 12 ogrodników. 4 hodowców, 3 kooperatystów i 6 oświatowych, w tem 31 z wyższym wykształceniem, 34 średnim i 16 niższym). W Centrali instruktorów specjalistów ze wszystkich działów pracy rolniczej i oświatowej 37; 2) p. Jaruzelski Wł. z Działu rolniczego, hodowlanego i spółdzielczego; 3) p. Niedzielski Tadeusz z działu oświaty rolniczej i wydawnictw; 4) p. Niecko Józef ze Związków młodzieży wiejskiej; 5) p. Zebrowska Wanda z kół gospodyń wiejskich. Wreszcie złożyła sprawozdanie Komisja Rewizyjna. Potoczyła się szeroko dyskusja nad sprawozdaniem, przeprowadzona przez delegatów. w której wykazywano braki i potrzeby organizacji. Sprawozdanie zostało zatwierdzone. Wieczór pierwszego dnia spędzono wspólnie na przedstawieniu w Teatrze im. Bogusławskiego, gdzie wystawiono „Królowa Korony Polskiej", Wyspiańskiego i „Okrężne", Korzeniewskiego.

W drugim dniu zjazdu p. Czałbowski, członek prezydium C. Z. K. R. złożył obszerny plan działalności C. Z. K. R., oraz złożyli bardzo zajmujące komunikaty: p. Dr. Stefczyk o Współdzielniach Pożyczkowych Wiejskich, p. M. Karczewska o organizacji hodowli trzody i drobiu, p. Wysznacki o ubezpieczeniach wzajemnych. Poczem odbyła się interesująca dyskusja, w której pierwszy głos zabrał p. Albin Jura, wice-prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i w serdecznych słowach wyraził uznanie dla działalności Centralnego Związku Kółek Rolniczych — oraz dorzucił parę uwag, dotyczących prac w Kółkach Rolniczych w Małopolsce. Przemówienie jego przyjęte było przez obecnych z entuzjazmem. Niezwykle zajmujący odczyt, ilustrowany przezroczami, o pastwiskach wzorowych. wygłosił p. prof. Janowski ze Lwowa.

Dokonano wyborów na miejsce 7 wylosowanych członków Zarządu, wybrano pp. T. Wilkońskiego, prezesa C. Z. K. R. (ponownie), Z. Chmielewskiego, J. Barańskiego z Puław (ponownie), A. Bogusławskiego (ponownie). redaktora M. Malinowskiego i pos. Gawlikowskiego J. Na zastępców pp.: Hedingera z Lublina, Stasiaka z Mińska-Mazowieckiego i Koczarę z Pułtuskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp.: Dr. Stefczyka, P. Załuskiego, Albina Zacharskiego i T. Zakrzewskiego.

Ruch zarobkowy.

Nasz korespondent z Poznania donosi:

Ruch zarobkowy objął obecnie wszystkie gałęzie zarobkowe. W piątek przed południem odbyła się w departamencie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem naczelnika wydziału pracy p. Zapały konferencja z przedstawicielami związków pracodawców w sprawie położenia, wywołanego ruchem zarobkowym robotników w następstwie zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Pracodawcy oświadczyli, że gotowi są przyznać zwyżkę płac w wysokości przeprowadzonych dotąd zniżek 10-proc. tem samem wrócić do płac październikowych. Pracodawcy wyrazili nadzieje, że na tej podstawie dojdą do porozumienia z robotnikami w drodze polubowej. Wobec tego rząd stanął na stanowisku, że interwencja jego w obecnej sytuacji jest zbyteczna i że należy odczekać wyniku rokowań stron interesowanych.

W piątek po południu odbyły się w departamencie pracy i opieki społecznej narady z przedstawicielami wszystkich zawodowych związków robotniczych, którzy jednogłośnie oświadczyli się za interwencją rządu. Naczelnik wydziału pracy p. Zapała oświadczył, że rząd tak, jak w listopadzie, tak i obecnie uważa zniżkę płac za nieuzasadnioną, a co do ewentualnej zwyżki płac ponad stawkę dwóch dotąd przeprowadzonych zniżek 10-proc., miarodajnem dla rządu jest orzeczenie komisji płacy, która wykazała w budżecie marcowym rodziny robotniczej, złożonej z 4 głów, około 9 proc. podwyżki kosztów utrzymania w stosunku do poprzedniego miesiąca. Co się tyczy interwencji, rząd odczeka wyniku pertraktacyj, zainicjowanych przez okręgowy związek pracodawców.

W sobotę przed południem wszystkie zrzeszenia robotnicze zwróciły się do dep. pracy i opieki społecznej z prośbą o natychmiastową interwencję, gdyż pertraktacje z okręgowym związkiem pracodawców rozbiły się. Zrzeszenia robotnicze żądają natychmiastowego cofnięcia dwóch dotąd przeprowadzonych zniżek oraz podwyżki w wysokości 25 proc. Oceniając powagę sytuacji, dep. pracy i opieki społecznej zwołał na poniedziałek dnia 13 bm. posiedzenie zrzeszeń robotniczych i związków pracodawców.

Ruch zarobkowy w rolnictwie trwa. Robotnicy obstają przy prowadzeniu rokowań w Poznaniu. Związek pracodawców przesłał do dep. pracy i opieki społecznej oświadczenie, że godzi się na pertraktacje w Poznaniu pod egidą ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie.

W tej sprawie spodziewane jest rozstrzygnięcie w dniach najbliższych.

Nauka i szkolnictwo.

Szkoła Morska w Tczewie.

Szkoła Morska w Tczewie należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Celem Szkoły jest przygotowanie oficerów pokładowych i mechaników okrętowych dla ojczystej floty handlowej.

Szkoła posiada 2 wydziały, nawigacyjny i mechaniczny. Nauka na każdym wydziale trwa 3 lata, w tem około 15 miesięcy pływanie dla nawigatorów na statku szkolnym „Lwów". a dla mechaników na statku „Lwów" lub na innych statkach rządowych i prywatnych.

Rok szkolny rozpoczyna się normalnie 15-go października, a kończy się 15-go maja. Żegluga praktyczna na statku szkolnym lub innych trwa od 15-go maja do 15-go października. W czasie żeglugi praktycznej uczniowie uczą się, pod kierownictwem nauczycieli Szkoły i oficerów statku spostrzeżeń i obliczeń astronomicznych i nawigacyjnych, prowadzą dzienniki okrętowe i chronometryczne. zaznajamiają się z używaniem przyrządów nautycznych, z olinowaniem i ożaglowaniem okrętu, jego ładowaniem; uczą się sterowania, sygnalizacji, wiosłowania, obsługiwania mechanizmów okrętowych, kotłów, silników, oraz wykonywują wszystkie czynności załogi pokładowej lub maszynowej.

Ukończenie wydziału nawigacyjnego lub mechanicznego Szkoły daje prawo, po wypełnieniu ustalonego cenzusu morskiego, na utrzymanie niższego dyplomu oficera pokładowego marynarki handlowej lub mechanika okrętowego. Dyplom ten który wydaje Szkoła, po wypływaniu wymaganego cenzusu morskiego, w myśl istniejących przepisów, zamieniać się będzie, bez składania jakichbądź dodatkowych egzaminów, przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, na wyższy do kapitana żeglugi dalekiej lub mechanika okrętowego I. kl włącznie.

Ukończenie tylko dwóch pierwszych kursów jednego z wydziałów Szkoły praw morskich nie daje żadnych, lecz daje prawa równorzędne z maturą szkół realnych.

Kongres Eucharystyczny.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Episkopat polski postanowił przy pomocy osobnego komitetu urządzić pielgrzymkę do Rzymu na międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, której zadaniem będzie zaświadczyć wobec innych narodów katolickich o wierze i pobożności narodu polskiego, a przytem uczcić Ojca św. Rząd polski, oceniając doniosłość tej sprawy, tak ważnej pod względem religijnym i narodowym, przyrzekł ją poprzeć wyrobieniem pewnych zwolnień i wyznaczeniem osobnego pociągu, który ma zawieźć pielgrzymów do Rzymu i po dziesięciodniowym tamże pobycie przywieźć do kraju. Odjazd z Warszawy nastąpi dnia 16 maja (we wtorek) około godz. 8 rano. Wsiadać do pociągu będzie można także w Koluszkach, Częstochowie, Krakowie (16 maja o godz. 9 wieczorem) i Oświęcimiu.

W Rzymie Komitet Polski stara się o wyjednanie wspólnej audiencji w Watykanie, jakoteż o urządzenie osobnych nabożeństw dla Polaków, wynalezienie mieszkań z wiktem, zamówienie dorożek itp."

Podróż tam i z powrotem, wraz z wizami paszportu, z dziesięciodniowem utrzymaniem w Rzymie i z dorożkami we wspólnych wycieczkach, kosztować będzie mniejwięcej: pierwszą klasą 450 000 marek polskich; drugą klasą 350 000; trzecią klasą 250 000; zdaje się jednak, że wskutek spadku marki polskiej dopłata będzie nieunikniona.

Kto chce wziąść udział w tej pielgrzymce i przyjmuje wymienione warunki, niech się zgłosi bezzwłocznie do niżej podpisanego, a równocześnie postara się w swojem starostwie o paszport, jako dla uczestnika pielgrzymki.

Listę uczestników zamknie się nieodwołalnie 15-go kwietnia. — Adres Komitetu Józef Sebastjan Pelczar, biskup przemyski o. ł. przewodniczący Komitetu, Przemyśl.

Rzeczy ciekawe.

X **Budowa wielkiej radjostacji w Polsce.** Na zasadzie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów i komisji sejmowej ministerjum poczt i telegrafów zawarło umowę z amerykańską firmą „Radio Corporation" of America". W dniu 4 sierpnia 1922 roku Tow. „Radio-Corporation of America" dostarcza całkowite urządzenie. Wyjątek stanowią wieże żelazne, na których rozpięta będzie sieć anteny nadawczej oraz niektóre akcesorja pomocnicze, dając się wykonać w kraju. W gmachu głównego telegrafu warszawskiego na ulicy Fredry montuje się aparaturę radiotelegraficznego Centralnego biura operacyjnego, z którego będzie udostępnione bezpośrednie operowanie stacjami nadawczą i odbiorczą pomimo znacznego oddalenia tych ostatnich od stolicy. Instalacja radjonadawcza będzie położona w odległości 10 kilometrów od Warszawy pomiędzy Gacią a Mościskami na terenie dawnego fortu II. W styczniu br. rozpoczęto budowę hal maszynowych oraz budowę fundamentów pod wieże. Te ostatnie w ilości 10 mające każda wysokości 123 metry, przypominają z kształtu powszechnie znaną wieżę Eiffla, z tą odmianą jednak, że u szczytu swego zaopatrzone są w żelazne poprzecznice poziomie długości 46 metrów. Części instalacji wysłano już w końcu lutego z portu amerykańskiego do Gdańska. Otwarcie stacji nastąpi w styczniu przyszłego roku. Sprawność jej w zupełności wyrówna najpotężniejszym istniejącym dotychczas stacjom Europy i Ameryki, przewyższy natomiast wielu z nich, posiadając możność nadawania i odbioru automatycznego z szybkością 400 liter na minutę. — Umowę zawarto na lat 30 i w ciągu tego czasu centrala tego Tow. w Ameryce jest obowiązana przyjmować i nadawać depesze dla stacji polskiej w ciągu całej doby bez przerwy.

Strajk w Grudziądzu.

Zatem od godz. 10 rana zastrajkowali dziś wszyscy robotnicy tutejszych zakładów przemysłowych łącznie z zakładami użyteczności publicznej jak gazownia, elektrownia, tramwaje i wodociągi.

Przyczyny strajku szukać należy w przewlekaniu załatwienia zarobkowych żądań pracowników ze strony pracodawców. Czy atoli moment strajku został szczęśliwie wybrany, wątpimy. **Dziś bowiem odbywa się w Bydgoszczy walne zebranie Związku pracodawców na Pomorze i okręg bydgoski, które ostatecznie rozstrzygnie o podwyżce na rzecz robotnika.** Zdaje nam się, że w takich warunkach mogli robotnicy spokojnie poczekać do dziś wieczora wzgl. jutra rana, by po zapoznaniu się z uchwałą pracodawców przystąpić do strajku lub go wstrzymać. O ile zreszta wiemy, w grudziądzkich kołach pracodawców jak i w zarządzie centralnym opinja idzie bardzo daleko po linji żądań robotników. Tembardziej w takich warunkach można było mieć nadzieję, że uda się strajku uniknać.

Niestety zapędu strajkowego nie dało się powstrzymać. Robotnik był rozgoryczony odwlekaniem ostatecznego załatwienia tak dalece, że w końcu i przywódcy nie mogli go powstrzymać.

Wczorajszego wieczoru odbyło się na sali „Bazaru" **zebranie wszystkich filji Zjedn. Zaw. Pol.**, które miało pierwotnie mieć charakter **informacyjny**. Ostateczne uchwały zapaść miały dopiero w piątek. Tymczasem **pęd strajkowy ogarnął wszystkich** i zamiast odczekać wyniku dzisiejszych obrad pracodawców, robotnicy w tajnem głosowaniu prawie jednogłośnie wypowiedzieli się za strajkiem.

Rozpoczął się on wśród ogólnego spokoju o godz. 10 z rana. W zakładach przemysłowych zamilkła praca zupełnie.

Natomiast w **zakładach użyteczności publicznej** — jak nam donoszą — **praca, acz z trudnościami powstrzymana będzie. Elektrownia** dostarczy światła od godz. 7 wiecz. do godz. 5 rano, z wyjątkiem kolei itp. zakładów, gdzie prąd dostarcza elektrownia bez przerwy.

Wodociągi pracują i będą — jak nam zapewniają — **pracować normalnie.**

I gazownia, acz z ograniczeniem dostarczać będzie w czasach zwykłych gaz coprawda o ciśnieniu słabszem.

Jedynie stanęły i nie będą na razie uruchomione **tramwaje.**

Tak wygląda położenie obecnie o godz. 12½ w południe. Odbywa się obecnie zebranie strajkujących **i jest nadzieja**, że zgodzą się, **by wyłączyć ze strajku pracujących w zakładach użyteczności publicznej.**

Uchwałą taką strajkujący daliby dowód zrozumienia obowiązków społecznych, które przy wszelkich ruchach zarobkowych winny wykluczyć zakłady użyteczności publicznej, zwłaszcza, że ich pracownicy uzyskują następnie te same korzyści, które zyskują i strajkujący.

Tyle na dziś. Nie zajmujemy na razie krytycznego stanowiska, zaznaczaąc na razie tylko tyle, że nie wątpimy, że żądania pracowników znajdą ze strony pracodawców **takie uwzględnienie iż niebawem przyjdzie do porozumienia i do podjęcia tak bardzo nam potrzebnej pracy.**

Nie wątpimy też, że robotnicy zachowaja zimną krew i w spokoju odczekaią wyniku obrad pracodawców.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Cyryla b. Wschód słońca 7.16, zachód 7.3. Wschód księżyca 11.22, zach. 8.38.

Kalendarzyk historyczny.

16 marca 1846 r. W Warszawie powieszeni zostali członkowie spisku mającego na celu wywołać powstanie w Królestwie, Żarski i Kociszewski. W roku tym emigracja polska powzięła fantastyczny plan wywołania powstania we wszystkich trzech zaborach jednocześnie. Głównego kontyngentu powstańcom mieli dostarczyć chłopi. Obałamucony jednak przez rządy zaborcze lub zawiódł zupełnie, a w Galicji rzucił się na dwory, urządzając tak zwaną rzeź galicyjską W Królestwie całe powstanie ograniczyło się do nieudatnego napadu na Siedlce, którego uczestnikami byli obaj wyżej wymienieni.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Czwartek: „Czerwony obóz" — sztuka.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

ZWOŁANY NA DZISIAJ DO BAZARU WIEC O. K. Z. NIE ODBĘDZIE SIĘ.

—** **Z KOMITETU WYCHOWANIA NA M. GRUDZIĄDZ** W poniedziałek, dnia 13 marca w mieszkaniu p. pułk. Ładosia odbyło się zebranie tegoż Komitetu. Obecni byli: pułk. Ładoś, starosta Ossowski, dyr. Maciejewski, prof. Podoba, P. Dostatni, por. Kieraszewicz, podpor. Kwaskowski i Kunz. Zebranie zagail o godz. 7 p pułk. Ładoś, protokół pisał sekretarz P. Dostatni, naczelnik Sokoła.

Komisja, która opracowała projekt ustawy (p. dr. Maj, P. Dostatni i podpor. Kwaskowski) został przyjęty z małemi poprawkami. Statut ten będzie wkrótce ogłoszony.

Na wniosek p. starosty Komitet rozszerzy swą działalność na powiat. Komitet zwać się będzie „Komitet Wychowania Fizycznego na miasto i powiat Grudziądz."

Uchwalono utworzyć głównie trzy sekcje, które mają rozpocząć swą działalność i to: 1) organizacyjna, 2) propagandy i 3) finansowo-gospodarczą.

Komitet Wychowania Fizycznego popierać będzie wszelkiemi siłami gimnastykę i wszelki sport, dając inicjatywę do tego. W powiecie zakładać będzie Towarzystwa gimnastyczno-sportowe.

Przyszłe zebranie Komitetu odbędzie się w czwartek, dnia 16 marca o godz. 8 w mieszkaniu p. pułk. Ładosia, ulica Kuntersztyńska nr. 1.

Na porządku dziennym między innymi wybór Zarządu. Towarzystwa należące do Komitetu wysyłają po jednym członku z pełnemi prawami i jednym zastępcą z głosem doradczym.

—** **ZWIĄZEK DLA OFICERÓW REZERWOWYCH** dla P. K. U. Grudziądz założono na zebraniu odbytem wczoraj po południu w Hotelu Warszawskim. Konieczność założenia organizacji takiej przedstawili pp. dyr. Maciejewski i kapitan Michalski oraz przybyły z Poznania por. Chudziński, bedący członkiem tamtejszej podobnej organizacji. Omówiwszy statut poznański, przewidujący organizowanie w Związku wszystkich oficerów Polaków, chrześcijan z urodzenia, na zasadach narodowych, postanowiono na tych samych zasadach stworzyć Związek narazie lokalny, obejmujący oficerów rezerwowych chrześcijan, zamieszkałych w obwodzie P. K. U. tutejszego. Wybrano zarząd tymczasowy, wskład którego wchodzą pp.: prezes dyr. Maciejewski, major dr. Kalicki, por. Fedajko, major dr. Świerzański, por. Radka, por. Rosiński. Poruczono zarządowi, który sam się ukonstytuuje, zwołanie w końcu marca walnego zebrania, które przyjmie statut, zasięgnąwszy wpierw informacji o związku poznańskim i warszawskim.

Na członków zapisali się wszyscy obecni, wpłacając zarazem dowolne kwoty na poczet mających być uchwalonemi składek.

—** **UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.** Dnia 13 bm. przed południem aresztowała tut. Eksp. Śledcza zorganizowaną szajkę złodziejską, która już od dłuższego czasu niepokoiła miasto-okolicę.

Aresztowana szajka złodziejska składająca się z trzech mężczyzn i jednej elegancko ubranej kobiety, która tak sprytnie swoje rzemiosło wykonywała, że nie można było aż od dłuższego czasu przyjść na jej ślad. Wszyscy aresztowani pochodzą z Grudziądza, znają tut. urzędników i obserwowali ich dziennie na każdym kroku, tak, iż aresztowanie szajki połączone było z wielką trudnością.

Jednakowoż obserwacja ze strony Eks. Śled. była sprytniejszą, gdyż od dłuższego czasu zauważono na wielką skalę prowadzone życie tych gości w kabaretach i kawiarniach, będących bez żadnego zatrudnienia. Pozostałe drobnostki od narzędzi udowodniły ich wszelkie wykonane prace nocne. W mieszkaniu szajki, w którym przebywała, znaleziono cały pęk specjalnych wytrychów, kluczy i narzędzi ślusarskich do rozpruwania kas ogniotrwałych. Wymienione narzędzia do włamywania odnaleziono przy ścisłej rewizji domowej w soli przechowane. Dodać należy, iż Julian Lewandowski, jako naczelnik szajki złodziejskiej, zamieszkiwał n gospodarza domu Penke'go przy ul. Zamkowej nr. 37 w mieszkaniu Żenieckiego, który w Gdańsku zamieszkuje i zdał swoje mieszkanie Lewandowskiemu i Emie Wołowskiej; pierwszy przedstawił się jako żonaty i mąż wyżej wymienionej facetki. Właściciele domów powinni baczną zwrócić uwagę na swoich lokatorów i w każdym razie zadosyćuczynić przepisom policyjnym. Przy rewizji domowej u Lewandowskiego odnaleziono jeden nowy kosz podróżny, zawierający bieliznę, pochodzącą z osatniej kradzieży u firmy Dutkiewicz nast. Holz, Szumski, Małomłyńska nr. 35 i pani Tomaszewskiej ul. Toruńska, oprócz tego dokumenty osobiste przygotowane na wyjazd na stałe do Niemiec. Gdy wspomiany naczelnik szajki złodziejskiej spostrzeł, że grozi mu niebezpieczeństwo aresztowania, ofiarował funkcj. tut. Eksp. Śledcz. złoty zegarek i 20 tysięcy marek jako łapówkę. Lecz transakcja się nie udała dzięki sumienności urzędnika. Wszystkie nazwiska owej szajki złodziejskiej i bliższe szczegóły w tej sprawie podamy w jednym z następnych numerów.

Ruch towarzystw.

—** **WIECZORNICA „SOKOŁA".** Dziś, w środę, odbędzie się w Hotelu Warszawskim o godz. 8 wieczornica, na którą wszystkich członków wraz z rodzinami, oraz sympatyków uprzejmie zapraszamy. Czołem! Zarząd.

Z Pomorza.

—** **WEJHEROWO. („Pomysłowy kasjer przed sądem.)** Izba karna zjazdowa w Wejherowie rozpatrywała sprawę b. kasjera kolejowego w Gdyni, Pauliana Drążkowskiego, który był oskarżony o fałszowanie biletów kolejowych. Drążkowski dopuścił się tego czynu w miesiącach letnich r. 1921, gdy wyręczając innych urzędników kasowych w dniach, w których w czasie sezonu letniego panował przy kasie wielki natłok, sprzedawał bilety kartkowe. Bilety takie wystawione są w dwóch egzemplarzach, jeden pisany ołówkiem, otrzymuje pasażer i na takim bilecie była wypisana taryfowa cena. Drugi bilet, pisany przez kalkę, ma być równobrzmiącym z pierwszym i przeznaczony jest dla kasy i do wpisu do księgi przychodów kasowych. Oskarżony pobierał od pasażera należną kwotę za przejazd, lecz na drugim bilecie, który pozostawał w kasie, wpisywał tylko 10 proc. pobranej kwoty i taką odprowadzał do kasy, 90 proc. sumy, odebranej od pasażera, chował do własnej kieszeni. Dla zatarcia śladów fałszerstwa wpisywał na drugim bilecie notatkę „bilet personalny" i fałszował także księgę przychodów kasowych. Oskarżony dopuszczał się tego przestępstwa przez dłuższy czas i wyrządził skarbowi kolejowemu szkodę na kilkadziesiąt tysięcy mk. Izba karna zasądziła Drążkowskiego wedle przepisów ustawy o przestępstwach urzędników, popełnionych z chęcią zysku, na karę ośmioletniego ciężkiego więzienia.

Z całej Polski.

—** **ŁÓDŹ. (P. Zw. Lekarzy w Polsce.)** W Łodzi powstał niedawno pod przewodnictwem neurologa p. Starzyńskiego oddział „Polskiego Związku Lekarzy w Polsce", który ma na celu odżydzenie medycyny.

Lekarze należący do tego związku zobowiązali się nie popierać lekarzy ani aptek żydowskich.

Najwyższy czas, żeby w całej Polsce powstały także związki, ale nie tylko lekarzy, lecz adwokatów, kupców przemysłowców itp.

Rozmaitości.

× **Skarb chciwej kobiety.** W Międzyrzeczu, na Śląsku Cieszyńskim umarła pewna kobieta, zgrzybiała już staruszka. Okna jej mieszkania zawsze były zasłonięte firankami, aby nikt nie mógł zaglądnąć do wnętrza. Dla tego też nikt nie wiedział, że trafikantka umarła. a tylko przypadkiem stwierdziła to sąsiadka Kiedy władze otwarły mieszkanie, ujrzano w niem straszny brud. W mieszkaniu kilka lat nie sprzątano, zaś ciało zmarłej roiło się od robactwa. Z konieczności trzeba było przeprowadzić rewizję i tu pokazało się, że zmarła przechowywała w zgniłym sienniku 35 kilogramów monet srebnych i czterdzieści złotych 10-cio i 20-koronówek, a prócz tego tyle pieniędzy papierowych, iż trzeba było nająć sanie aby je módz przewieść do najbliższego sądu i złożyć w depozycie.

× **Jak długo można zatrzymać oddech?** Po głębokiem wciągnięciu powietrza dorosły człowiek jest w stanie zatrzymać oddech przez 40—50 sekund. Czas ten może być dłuższy, jeżeli dana osoba leży spokojnie i jeżeli przedtem kilkakrotnie głęboko odetchnęła. Krótszym jest, o ile przedtem oddychający poddawał się czynności natężającej muskuły. W normalnych warunkach u normalnych osób o zdrowych płucach podany przeciąg czasu jest naturalnem zjawiskiem. Dwaj francuscy lekarze poświęcili temu zjawisku osobne badania i doszli do wyniku, że o ile oddech napotyka na przeszkody, pochodzące ze serca i z płuc, możliwość zatrzymania oddechu, jest ograniczoną i to w prostym stosunku do siły zaburzeń. Pacjenci z chronicznym bronchitem lub rozedmą płuc nie mogą zwykle wstrzymać oddechu dłużej nad 20 sekund. u pacjentów gruźlicznych jest sztuczna pauza w oddychaniu zwykle nie dłuższa nad 14 sekund. Wada sercowa może czas ten skrócić do 10 sekund. Objętość płuc nie ma nic wspólnego ze zdolnością do zatrzymania oddechu i osoby, które mają możność wciągnięcia naraz wielkiej ilości powietrza do płuc, nie zawsze mogą ją przez wspomniany przeciąg czasu zatrzymać.

Wesoły kącik.

— Powiedz mi Jasiu, czego ten organista tak fałszuje?
— A bo widzisz, on ma krótki wzrok.
— Cóż to ma do grania?
— No, bo on gra nietylko to, co ma napisane w nutach, ale i muchy, co na kartach siadają.

Ważny powód.

Pan do lekarza: — Patrz pan, w tej chwili przechodził pański przyjaciel M., czemu się on nie kłaniał?
Lekarz: — Ma do mnie żal, ponieważ niedawno leczyłem jego teściową.
Pan (zdziwiony): — czy umarła?
Lekarz: — Właśnie że nie!

Ładna żona.

— Wiesz co, masz tak ładną żonę, że gdy patrzę na nią, to muszę sobie powiedzieć: „I nie wódź nas na pokuszenie."
— To nic. Gdybyś ją znał bliżej, to modliłbyś się: „Ale nas zbaw od złego.

Nowości wydawnicze.

(Bartkiewicz Z.: Historja jednego podwórza. Powalski Jan: Nad jeziorem. — Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1922).

Obie powieści, które właśnie ukazały się na pułkach księgarskich, są zjawiskiem niepowszedniem, w dodatniem tego słowa znaczeniu.

Walory pióra Bartkiewicza,l znane dobrze z pierwszorzędnej wartości jego nowel, przy opracowaniu powieściowem wcale się zmniejszyły. Pozostała nadal męska jędrność jego słowa pisanego, pozostał nadal bystry zmysł obserwacyjny, nietylko przy traktowaniu ludzi, ale i zwierząt, co znanem już było z jeo nowel „Psie dusze", krótko, powieść „Historja jednego podwórza" narzuca się sama czytelnikowi swoją rzetelną wartością.

Również unikatem niemal w dobrem tego słowa znaczeniu jest powieść Powalskiego „Nad jeziorem". Pisząc swą „zielankę wielkopolską z XIII. w." autor bardzo sumiennie przestudjował źródła średniowieczne i odczuł ducha średniowiecza i bardzo umiejętnie zarchaizował swój język, przydając wiele wdzięku „średniowiecznego" swej doskonałej kreacji.

Obie powieści, przynosząc zaszczyt autorom, będą niewątpliwie przez czytelników rozchwytane. A. C. S.

Od Administrac[ji]

Trzeba znów odnowić przedpłatę na nowy kwartał. Po usilnych staraniach, uzyskaliśmy to, że Szan. nasi Czytelnicy w b. zab. pruskim mogą znów odrazu zapisać „Głos Pomorski" na cały kwartał. Prosimy serdecznie przygotować pieniądze, bo listonosze od 15—25 marca mają obowiązek przedłożyć kwit abonamentowy, o ile tego przez zapomnienie, nie uczynią, trzeba żądać, by kwit taki przynieśli.

Prosimy o zjednywanie nam nowych stałych prenumeratorów.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Organizacja Przemysłu Pomorskiego.

Po latach pożogi wojennej powracamy powoli do normalnych warunków pracy. Kraj nasz podnosi się z upadku. a z nim rolnictwo, przemysł i handel. W ścisłym związku z ekonomicznym podniesieniem się kraju, łączy się cały szereg niezwykle ważnych spraw, tyczących się głównie tych trzech wyżej wymienionych czynników rozwoju ekonomicznego.

Jedną z takich ważnych spraw oczekujących z niecierpliwością swego załatwienia, jest sprawa organizacji przemysłu w najobszerniejszym słowa tego znaczeniu, od wielkiej fabryki począwszy, kończąc na najmniejszym warsztacie rzemieślniczym.

Sąsiednie dzielnice dawno już odczuły i zrozumiały potrzebę takiej organizacji i utworzyły odpowiednie instytucje, które dotychczasową swą działalnością wykazały, że stoją w zupełności na wysokości swego zadania. Rolnicy, kupcy, robotnicy, urzędnicy itp. dawno już posiadają swe własne organizacje, zastępujące ich interesy wobec innych klas — jedynie dotąd przemysłowiec Pomorza nie pomyślał o utworzeniu własnej, jednolitej organizacji, obejmującej cały przemysł Pomorza, stojącej na straży jego interesów zawodowych i mogącej ująć całość zadań przemysłu w swoje ręce.

Potrzeba takiej organizacji coraz dotkliwiej daje się odczuwać. Rząd asygnuje miljony na pożyczki dla przyjścia z pomocą i podźwignięcia przemysłu.

Często odbywają się korzystne licytacje i sprzedaże hurtowne. Czasami zachodzi możność wspólnego zakupu surowca przez przemysłowców tej samej branży, oraz wspólnego zbytu fabrykatów. To znów wychodzą krzywdzące przemysł rozporządzenia, lub też zachodzi potrzeba wypowiedzenia się wobec władz imieniem przemysłu. Nieraz władze same żądają wyjaśnień lub wskazówek, a chcąc przyjść z pomocą, nie wiedzą, jaką drogą trafić do każdego przemysłowca, nie wiedzą, co któremu byłoby potrzebne itd. Wszystkie te zagadnienia rozbijają się bezowocnie o brak odpowiedniej organizacji.

Dla załatwienia tych wszystkich spraw, trzeba mieć jakąś drogę szybką i pewną; taka drogą jest jedynie szeroka i sprężyście działająca organizacja. Wyżej przytoczone argumenty, aż nadto jasno uzasadniają potrzebę utworzenia jednej dużej organizacji przemysłowców na Pomorzu, którąby połączywszy się z innemi podobnemi organizacjami w Polsce, wspólnie zdobywała rynki zbytu, tymsamym dając możność rozwoju i pomorskiemu przemysłowi i zajęcia słusznie należnego mu miejsca.

Pole pracy otwiera się olbrzymie. Międzynarodowy przemysł wszelkiemi sposobami dąży do odbudowy Rosji, widząc w niej nigdy niezaspokojony rynek zbytu dla swych fabrykatów. I jeżeli chcemy z nimi konkurować, do czego mamy słuszne prawo, to musimy przemysł nasz na wyższej postawić stopie. Korzyści z tego osiągniemy stokrotne.

Nie chcąc dłużej odwlekać tej tak ważnej dla naszego przemysłu sprawy i choć w części zadośćuczynić wymaganiom chwili, grono przemysłowców z Torunia i okolicy z własnej inicjatywy podjęło się utworzyć organizację pod tymczasową nazwą „Towarzystwo Przemysłowców" (w przyszłości projektowana jest nazwa „Związek Przemysłowców Pomorza"), której celem byłoby zorganizowanie naszego przemysłu narazie w Toruniu i okolicy, a następnie łącznie z innemi środowiskami przemysłowemi i na całem Pomorzu. W tym celu zwołane zostało ogólne organizacyjne zebranie przedstawicieli większego i małego przemysłu. Zebranym przedstawiono sprawę i zyskawszy jej aprobatę, wybrano tymczasowy zarząd, któremu powierzono prowadzenie prac organizacyjnych. Prace te trwają do obecnej chwili i są już na ukończeniu. Omówiono już cały szereg kwestji podstawowych oraz opracowano projekt statutu. Walne zebranie odbędzie się niebawem.

W międzyczasie urządzono szereg zebrań i kilka odczytów, z których jeden na temat tak aktualny jak sprawa budującej się elektrowni wodnej w Gródku. Najbliższym projektowanym odczytem będzie odczyt na niezwykle aktualny dla naszego przemysłu temat: „Zniszczenie i odbudowa Rosji a zadania naszego przemysłu".

Wszystkie powzięte dotychczas kroki spotykają się z coraz wzrastającym zainteresowaniem i jak najgorętszym przyjęciem. Lecz dla pewnego i naprawdę korzystnego przeprowadzenia sprawy, potrzebne jest koniecznie wspólne działanie wszytskich przemysłowców Pomorza. W jedności siła. Wtedy dopiero oczekiwać możemy prawdziwie dobrych rezultatów. Wszyscy przemysłowcy i rzemieślnicy, którym dobro przemysłu naszego leży na sercu, proszeni są gorąco o jak największą propagandę sprawy powyższej i zasięgnięcie bardziej szczegółowych informacji o tworzącej się organizacji i owarunkach przystąpienia do niej u p. inż. Jana Brody (Toruń, Koszarowa 13), tymczasowego prezesa towarzystwa.

Przed otwarciem II Targu Poznańskiego.

Od daty otwarcia II. Targu Poznańskiego oddziela nas zaledwie kilka dni. Z tego powodu w biurze Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego na pl. Sapieżyńskim nr. 10 a, jak i na terenach wystawowych: przy ul. Głogowskiej i napl. Prezydenta Drwęskiego wre gorączkowa praca. W przyspieszonym tempie wykończane są prace rpzygotowawcze. Cały ogrom pracy biurowej, związanej z organizacją II, Targu Poznańskiego, jest już uskuteczniony. Podział miejsc w budynkach wystawowych już nastąpił, o czem wszyscy wystawcy otrzymali odpowiednie zawiadomienie ze wskazaniem numeru miejsca. Rozesłano im także legitymacje wraz z biletami wstępu.

Bardzo ożywioną propagandę prowadzi Miejski Urząd Targu Poznańskiego zagranicą. Na Targu w Pradze Czeskiej istnieje specjalny punkt propagandy i rozdawane będą kartki ulotne o Targu Poznańskim. Wszystkie nasze poselstwa i konsulaty zagranicą za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymały już prospekty o Targu Poznańskim, wydane w czterech językach. Takie same prospekty otrzymały Misja zagraniczna w Polsce oraz szereg najpoważniejszych firm zagranicznych.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego posiada szereg informacji, z których się okazuje, że prowadzona od wielu tygodni wytężona propaganda odniosła pożądany skutek. Ze wszystkich stron kraju zapowiadane są liczne zbiorowe wycieczki. Z b. Królestwa Kongresowego i z Małopolski, nie mówiąc już o naszej dzielnicy, zjadą się w dniu Targu do Poznania dziesiątki tysięcy osób, bo zainteresowanie Targiem jest po prostu niebywałe.

Zapowiedziane także zostały liczne wycieczki z zagranicy: z Belgji, Francji, Holandji, a z bliższych sąsiadów: z Czecho-Słowacji, Rumunji, Krajów Bałtyckich i Rosji. Okazuje się, że II. Targ Poznański będzie bardzo wybitnym wydarzeniem w życiu gospodarczem Polski, to też co do wyników Targu można wnosić, że będą imponojęce.

ROLNICTWO.

— **O wczesne zamówienia narzędzi rolniczych.** Związek polskich organizacji rolniczych i Centrala współdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych zwracają się do ich członków-rolników, by nie zwlekali z nabywaniem i zamawianiem maszyn i narzędzi rolniczych.

Skutkiem tego organizacje rolniczo-handlowe nie mogą robić zamówień w fabrykach, które pracują na skład, a wobec niemożności uzyskania dostatecznego kapitału obrotowego, są zmuszeni do ograniczenia swej produkcji. Taki stan rzeczy grozi tem, że gdy bezpośrednio przez rozpoczęciem robót polnych, rolnicy zaczną masowo robić zakupy, ani organizacje handlowo-rolnicze, ani fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, nie będą mogły pokryć całego zapotrzebowania.

Rolnicy zwlekają z nabywaniem i zamawianiem narzędzi itd w przewidywaniu ewentualnej zniżki cen. Wobec tego należy zaznaczyć, że rachuby na zniżkę cen mogą zawieść i że jedynie te gospodarstwa rolne będą miały pewność otrzymania żądanych maszyn i narzędzi, które je dość wcześnie zamówią i zakupią.

Jeżeli rolnicy natychmiast zamawiać będą potrzebne im narzędzia i maszyny rolnicze, przyczynią się do tego, że robotnik pracujący w fabryce będzie miał zatrudnienie, a — rolnik maszyny inarzędzia. (j.)

— **Zjednoczenie Producentów Rolnych** komunikuje, że sprzedaje członkom swym po cenach koukurencyjnych:

1. olej gazowy do popędu motorów Diesela 135 mk. kilo,
2. naftą biał rafinowaną 156 mk. kilo,
3. benzynę rolniczą do wszelkich maszyn (C. g. 750 razy 70) 300 mk. kilo,
4. bezynę samochodową (C. g. 700 razy 735) 350 mk. kilo,
5. olej wazelinowy do skór itp. 145 mk. kilo,
6. oliwa wrzecionowa jasna, do lekkich maszyn rolniczych, 170 mk. kilo,
7. oliwa maszynowa, średni gatunek, jasna rafinowana 210 mk. kilo,
8. oliwa maszynowa 4,5 jasna rafinowana 240 mk. kilo,
9. oliwa motorowa, średni gatunek 270 mk. kilo,
10. oliwa motorowa ciężka 310 mk. kila.
11. stały tłuszcz (sprzedajemy tylko brutto za netto) 290 mk. za kilo.

Wysyłka każdej ilości natychmiast. Podać dokładny adres oraz stacje kolejową. Zapłata natychmiast po otrzymaniu rachunku. Zastaw za beczki drewiane 4000 mk., zwrot pieniedzy po odesłaniu beczki w dobrym stanie.

Za wynajęcie beczki drewnianej 150 marek na 30 dni tj. miesiąc, kilka dni następnego miesiąca, liczy się jako miesiąc cały.

Datę wysłania towaru, lub odesłania beczki, przyjmuje się datą dunlikatu listu przewozowego. Za beczki żelazne pobierane będą 20 000 marek jako zastaw, zaś 800 mk. na 30 rolnik maszyny i narzędzia. (j.)

HANDEL.

— **Ustawa alkoholowa.** Dnia 28 lutego rb. obowiązywać poczęła ustawa z dnia 27 stycznia rb. w przedmiocie sprzedaży napojów alkoholowych. Redukcja i likwidacja przeznaczonych do redukcji miejsc detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych do przewidzianej w ustawie normy, wynoszącej jedno miejsce sprzedaży na 2500 mieszkańców, musi być ukończona do końca roku 1922. Hurtowa sprzedaż napojów alkoholow. stanowi przemysł koncesjonowany, przyczem koncesje, które zostaną cofnięte w wykonananiu przewidzianej w ustawie redukcji miejsc sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych, państwo nie płaci żadnego odszkodowania.

Charakterystycznym i nowym ustępem jest następujące postanowienie ustawy, a mianowicie:

„Kto w stanie nietrzeźwości, wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych, zachowaniem swojem daje powód do publicznego zgorszenia, a także, kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje sięw miejscu publicznem, bez względu na swoje zachowanie się podlega karze, w art. 8 niniejszej ustawy przewidzianej (t. j. karze grzywny do 20 000 mk. lub aresztu do 1 miesiąca lub łącznie obydwom karom, w razie powtórzenia zaś przekroczenia — karze grzywny do 100 tysięcy marek lub aresztu do 3 miesięcy lub też łącznie obydwom karom).

Takiej samej karze podlega ten, który drugiego do takiego stanu nietrzeźwości doprowadził, prócz tego odpowiada on za nietrzeźwego solidarnie za wszelkie szkody i straty wyrządzone innym przez osobę, którą do stanu nietrzeźwości doprowadził lub do niego się przyczynił."

— **Drzewo polskie w Niemczech.** Wywóz drzewa z Polski do Niemiec wpływa obecnie w znacznym stopniu na kształtowanie się cen drzewa na rynku niemieckim. Z powodu zawarcia przez Polską umów na dostawę w rb. drzewa dla Anglji, Francji i Holandji ceny drzewa polskiego na rynku niemieckim poszły w górę Pomimo to popyt na drzewo z Polski jest duży.

— **Dlaczego skóry drożeją.** W ministerjum przemysłu i handlu powstał podobno projekt uchylenia zakazu wywozu skór; według jednych wersji dozwolony ma być wywóz bez ograniczeń skór bydlęcych, końskich i cielęcych, według innych tylko cielęcych.

Rzecz prosta, uchylanie zakazu wywozu skór spowodowałoby szybki odpływ skór naszych zagranicę, gdzie ceny są 2—2 i pół raza takie jak u nas; następstwem tego byłby zastój w garbarstwie krajowem i drożyzna obuwia.

Już obecnie na wieść o samym zamiarze zwolnienia skór do wywozu ceny skór ujawniają tendencję zwyżkową. Należy mieć nadzieję, że narazie zakaz wywozu skór zostanie utrzymany.

— **Z Polsko-Francuskiej Izby Handlowej w Warszawie** (Szkolna 10). Ze względu na zainteresowanie, jakiem się cieszą Targi i wystawy prowadzące do wznowienia i rozwoju międznarodowych stosunków handlowych, podajemy poniżej spis tych, które w roku bieżącym odbędą się we Francji:

Luty — od 1—15, Epernay — Targ winny,
Marzec — od 1—15, Lyon — Wiosenna wystawa Targu Lugduńskiego,
Kwiecień—Maj — od 14—16, Alger — Targ w połączeniu z wystawa,
Kwiecień—Listopad — Marsylja — Wystawa kolonjalna,
Maj — od 10—15, Paryż — Targ paryski, XIV-ty, tylko dla wyrobów francuskich,
Czerwiec — od 15—30, Bordeaux — VI-ty Targ w Bordeaux,
Czerwiec—Lipiec — od 24—2, Bourges — Targ-Wystawa,
Październik — od 1—15, Lyon — Jesienna wystawa Targu Lugduńskiego.

CŁO.

— **Posiedzenie komitetu celnego.** Na posiedzeniu komitetu celnego w ministerjum przemysłu i handlu, między innemi omawiano projekt regulowania stosunków celnych. Projekt ten w ogólności zawiera postanowienia, mocą których Sejm ma upoważnić ministerjum przemysłu i handlu do regulowania tych wszystkich stosunków celnych, co do których istniała tylko uchwała Sejmu, nie ustawa, z dnia 1 sierpnia 1919 r. Upoważnienie to obejmuje: ustanowienie wysokości opłat manipulacyjnych celnych, kredytowanie i odraczanie wpłat należności celnych, wprowadzenie ulg celnych na środki pierwszej potrzeby, na surowce i narzędzia produkcji, przywożone z zagranicy, ustanawianie ceł na wywóz środków żywności i surowców, ustanawiatnie dodatkowych opłat celnych od towarów zagranicznych premjowanych, wreszcie wprowadzenia poprawek, do taryfy celnej z 4 listopada 1919 r., i to poprawek, dotyczących stawek celnych i tekstu taryfy. Wszystkie prace minsterjum przemysłu i handlu, wypływające z tego upoważnienia wymagają jednak do uzyskania mocy obowiązującej potwierdzenie Sejmu.

Zagranica.

— **Bank Francuski zniżył stopę dyskontową z 5% na**

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Obwieszczenie.

o podwyższeniu cen za-znaczki inwalidowe.

Od poniedziałku 27 lutego 1922 r. wynosi opłata za znaczki inwalidowe w najwyższej klasie (przy zarobku rocznym ponad 1.150 mk.)

30.— mk.

Niższe klasy nie wchodzą przy obecnych wysokich zarobkach w rachubę. Dobrowolnie ubezpieczeni, chcący wlepiać znaczki niższej klasy, mogą je zakupić u powiatowych kontrolerów Ubezpieczalni Krajowej.

Pracodawcom nie wolno za czas pracy po dniu 26 lutego 1922 r. wlepiać innych znaczków jak tylko znaczki nowe po 30.— mk.

Znaczki dotychczasowe wolno używać jedynie wtenczas i to najdalej w przeciągu następnych 6 miesięcy, jeśli chodzi o wniesienie opłaty na czas przed dniem 27 lutego r. b. Posiadający znaczki dotychczas obowiązujące, mogą je na pocztach zamienić na znaczki nowe i to najdalej do 31 sierpnia r. b. Po tym dniu stają się wszystkie dotychczasowe znaczki bezwartościowe i używanie ich jest wzbronione.

Poznań, 27 lutego 1922.

Zarząd Ubezpieczalni Krajowej
(—) Wybieralski.

Powyższe obwieszczenie podaje się niniejszem do ogólnej wiadomości.

Grudziądz, dnia 11 marca 1922 r. [757

Urząd Ubezpieczeń miasta Grudziądza.

WEZWANIE.

W sprawie karnej przeciw Konopackiemu i spóln. o niedozwolony wywóz rzeczy za granicę został wyznaczony termin do rozprawy głównej na dzień 1 kwietnia 1922 r. o godz. 9-ej przedpoł. przed Izbą Karną Grudziądzu celem orzeczenia konfiskaty przedmiotów niedozwolonego wywozu stanowiących własność Ryszarda Komnicka i Olgi Schmelter.

Wzywa się przeto pana Ryszarda Komnicka i panią Olgę Schmelter ze Zgniłobłot pow. Brodnica, jako strony interesowane na powyższy termin. [762

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym.
Grudziądz, dnia 14 marca 1922 r.

Posada Lekarza-Asystenta

Szpital miejski w Grudziądzu poszukuje od zaraz lekarza - asystenta, warunki: wolne mieszkanie, utrzymanie i mies ęczne wynagrodzenie w sumie 20.000 mk.

Jest tu dana możliwość uwydoskonalenia się i wykształcenia praktycznego.

Oferty uprasza się nadesłać do Administracji Szpitala Miejskiego w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 10 marca 1922 r.

Magistrat Szpital Miejski.

Rada Nadzorcza Spółki Akcyjnej **„Tuszewskie Warsztaty Stolarskie" w Grudziądzu**

zawiadamia p. p. akcjonarjuszów, że w dniu 30 marca 1922 r. o godzinie 12½ w południe w lokalu Wojskowego Stowarzyszenia Współdzielczego w Grudziądzu (Koszary im. Wł. Jagiełły) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

z porządkiem dziennym następującym:
1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego sekretarza i asesorów. 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 4. Stan działalności na rok 1922. 5. Budżet na rok 1922. 6. Podwyższenie kapitału zakładowego do mk. 30 miljonów. 7. Wnioski p.p. akcjonarjuszów.

ŚLEDZIE VAAR

ze składu gdańskiego

poleca tanio

Hurtownia Spółek Spożywców
Tow. Akc.
Oddział w Grudziądzu
Tel. 741 i 742. Skrzynka do listów 3.

Bezpośrednio z kopalń

WĘGIEL i KOKS

dostarcza wagonowo

Dom Handlowy
inżynier H. Fortini,
Dąbrowa Górnicza.
Wiadom: Hotel Centr. nr. 5.
Marjan Misztal.

Sikorski i Bieliński

GRUDZIĄDZ

ulica Trzeciego Maja nr. 7, I piętro

HURTOWNIA WYROBÓW WŁÓKNISTYCH!

Pomimo nieustannej zwyżki cen fabrycznych sprzedajemy nasze towary po stosunkowo niskich cenach

ubraniowe, sukna, koszulowe
spodniowe, szewioty, inlety
cajgi, bluzkowe, pościelowe
podszewki, fartuchowe, surówkę

POKOST czysto lniany

poleca najstarsza fabryka pokostu egz. od 1848 roku

A. KOCIOŁKIEWICZ i S-KA.
Warszawa
Jerozolimska 18. Telefon 22-97.

KSIĄŻKOWY (BUCHALTER)

pierwszorzędna siła, starszy solidny i lub jako **kasjer ewent. korespondent handlowy** poszukuje posady zaraz lub od 1 marca. Ofert uprasza się pod nr. 667, do eksp. Głosu Pom.

„OPIEKA"

biuro prawne, Grudziądz, ulica Klasztorna nr. 3. wykonuje i opracowuje wszelkie sprawy piśmienne jak skargi, wnioski, prośby, reklamacje do wszystkich sądów i urzędów.
:—: Tłomaczenia będą przyjmowane. :—:

Maszyny do pisania

systemu Remington i Underwood oraz **2 półszorki, 2 kantary i szafę ogniotrwałą**

sprzedawać będziemy przez publiczną licytację dnia 13-go marca o godzinie 9-ej rano w Poznaniu przy ul. Pawła 7, II pokój 44.

W razie nieosiągnięcia ceny wywołania, towar nie zostanie sprzedany.

Poznań, dnia 6 marca 1922 r.

Ministerstwo b. dzieln. pruskiej
Departament Przemysłu i Handlu

Przeważnie dla Amerykanów!

Osady ziemskie od 5 do 300 mórg, wszystko prywatne majątki z całym żywym i martwym inwentarzem, 155 mórg ziemia 1 kl. 13 klm. od Grudziądza, dobre zabudowan. całe żniwa, 7 koni, 15 krów, 11 świń dużych, dom 7 pokoji z kuchnią prędko **do sprzedania**

Interes pośrednictwa
F. Jankowski i S-ka.
ulica Rzeźalniana nr. 24 parter.
Grudziądz, (Pomorze)

Telefon 410 — Telefon 410

Ia Węgiel górnośląski
dziennie nadchodzi. Proszę o zamówienie.

Br. OŻGA Hurtownia
Grudziądz, Groblowa 20.

Niżej podpisana Kasa **poszukuje zaraz**

dwóch asystentów

Pożądana jest znajomość ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, kasowość i władanie językiem polskim w słowie i piśmie. Pobory podług kl. XI urzędników państwowych. Inwalidzi wojenni mają pierwszeństwo. Wnioski z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się nadesłać do Zarządu niżej podpisanej Kasy.

Powiatowa Kasa Chorych w Tczewie.

POSZUKUJĘ

posady od zaraz.
Kierownika Młyna b. kasjera, prakt. posiad. na żądanie m. złożyć kaucję.

A. NIKE, Świedziebnia pow. Rypin.

Ślusarze

z dobremi świadectwami do produkcji sznitów potrzebni do Warszawy. Oferty przesyłać

„Stanrej" Spółka Akc. Warszawa
MOKOTÓW Rejtana 17.

SEKRETARZE

wymowni, doświadczeni w organizacji, umiejący współpracować w pismach, o przekonaniach chrześcijańsko-demokratycznych, do pracy w związkach zawodowych i w politycznem stronnictwie w Królestwie i b. dzieln. prusk.

mogą się zgłosić

z podaniem kwalifikacji i wymagań.

Chrześcijańskie Narod. Str. Pr.
Grudziądz, ul. Groblowa 31.

Waga pomostowa

na 100 ctr. na sprzedaż.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 763.

Biegła stenotypistka

może się zgłosić w godz. od 11—2. ulica Solna 4/5. Rada Pomorska.

Podkłady kolejowe

sosnowe. 270/260 z pozwoleniem wywozu, lub bez, kupuję, również wszelkie drzewo okrągłe i tarte. Pilne oferty pod nr. 629 Reklama Polska.

Bydgoszcz, ulica Gdańska 164.

Kupię wózek dziecięcy sport.

nowy, lub używany, w dobrym stanie, łaskawe zgłoszenia

Rosenbeiger, Bonboniera Toruńska 18

Baczność! **Baczność!**

TANIA WYPRZEDAŻ MEBLI!

Z powodu zwinięcia składu sprzedaję po najniższych cenach: sosnowe szafy do rzeczy oraz szafy z lustrami, orzechowe wertyko, czerwone sosnowe łóżka, czerwone postumenty oraz korytka do kwiatów itd. wszystko nowe.

Kupno okolicznościowe mało używanych mebli jak: orzechowe szafy do rzeczy, wertyka, lustra oraz szafy z lustrami, regulatory i t. d. śmiesznie tanio. **Meble koszykowe** po znacznie zniżonych cenach. [901

Skład mebli ulica Stara 10.
od 10—1 i 3—6 godziny.

KOWAL GMINNY

z własn. narzędz. potrzebny od 1 kwietnia 22 r. Zgłsz. z dołącz. odpis. świadectw do sołtysa

SCHULTZ, Dusocin
p. Grudziądz. [774

Posady.

Uczeń piekarski

syn uczciwych rodz. może się natychm. zgłosić.
Jan Zajączkowski,
mistrz piekarski
Rządowa 3.

Stolarzy

na dębowe fornirowane meble poszukuje na wysoką płacę
G. Habermann, fabryka mebli
Bydgoszcz
Unji lubelskiej 9—11.

Poszukuję od 1. IV. ewent. zaraz do mej drogerji

PANNY

która w tym zawodzie ma pewną praktykę Pierwszorzędne i na wskroś rzetelne siły upr. o podanie pretensji pod nr. 753 do Głosu Pom.

Inteligentny drogerzysta lat 24 poszukuje

POSADY

jako ekspedient, lagerzysta, kierownik oddziału lub filji, lub też jako urzędnik w szpitalu miejskim lub zakładzie, w urzędzie młodzieży lub w kasie chorych. Łask. of. pod adres
Wiktor Rubach
Poznań, Pocztowa 26.

Poszukuję się [905

ogrodnika

od zaraz lub 1 IV. do majątku
Strzemięcin p. Grudziądz.
Telefon 283.

Zdoln. fryzjerki

od zaraz lub później poszukuje
Paweł Krönke, Bydgoszcz
ul. Dworcowa 1a.

Pierwszej fryzjerki

za wysoką pensję poszukuje zaraz
Pruski, Bydgoszcz
ul. Dworcowa 10.

Chłopak

do pomocy potrzebny.
Toruńska 11 skład cygar.

Poszukuje się [923
torfiarza
zaraz. Zgłoszenia
BALLER
Wieś Rożnowo (Rossenthal)
powiat grudziądzki.

Cukiernik

lat 27, obznajmiony we wszelkich działach cu k. szuka stałej **POSADY**
Łask. zgł. upr. nadesłać do Gł. Pom. pod nr. 916.

Starszy praktykant

polak
z działu kolonjalnego z 2½ letnią praktyką z powodu stosunków kamil jnych poszukuje **POSADY.** Łask. zgłosz. z pod. warunków nadsyłać do Gł. Pom. p. nr. 921

Sprzedaże.

Do sprzedania [912
skromne urządzenie
1 pokoju i kuchni, także mieszkanie do odstąpienia.
Pietruszkowa 21. III p. prawo.

Wóz

2½ cali prawie jak nowy, resorowy syst. „Ventzki" dobre śle i lejce na pare koni, wszystko w dobrym porządku, sprzeda natychmiast.
Władysław Skowroński
Wałdowo szl. p. Chełmno.

Mam na sprzedaż

drzewo budulcowe

oraz buraki na paszę.
Szołczyński, tel. 669.
Tuszewo pow.Grudziądz.

Skrzypce koncertowe

pierwszorzędne mahoniowe, używane tylko przez pierwszorzędnych artystów, na sprzedaż. Kościuszki 12 I p. pr.

Fortepian

(skrzydło) brązowy około miliona wartości za 200 000 marek, oraz kuchnia (Senking) nadająca się na majątek ziemski za 110.000 mk na sprzedaż. **Kriessbach,** Jabłonowo.

Fortepian

(skrzydło) salonowy (krótki), piękny ton fabryki Rönisch na sprzedaż.
Poniatowskiego 5 p. pr.

Ziemniaki

na paszę

zaraz na sprzedaż.
Szydzik, Hotel Polski.

Elegancki używany
wózek dziecięcy
na podwójnych resorach i gumach na sprzedaż. Zgł. Gł. Pom. 926

Kupna.

Kupujemy każdą ilość
szmelcu
miedzianego czystego-niebielonego. Oferty prosimy składać do **Tow. Fabryki Metalporcelana w Grudziądz,** Tuszewska Grobla 50-52. [847

Poszukuje się dobrze utrzymanej [761
wagi
(Balkenwage) ewentualnie z ciężarkami.
Drogerja-Alchemia, Klimek & Sp.
w Grudziądzu Kwidzyńska 31

Dzierżawy

Wydzierżawi się
natychmiast
RESTAURACJĘ
z wolnem mieszkan em Do przejęcia potrzeba około jeden milj. mk. Zgłoszenia o ile możliwe osobiste przyjmuje
St. Cichocki
Toruń, Szeroka 17.

Mieszkania

Mieszkania

2—3 do 5 pokoi poszukuje L. Rychter, drogerja. Grudziądz Stara 16

Zamienię mieszkanie

3 pokojowe na 4 lub 5 pokoji. Zgłosz. ul. Rzezalniana 16, prt. prawo

Różne

Znajduje się suka gończa, czarna, szara, pstra, bez ogona, z aportującym niemieck. Przybłąkała się przy końcu grudnia 1921 r. w Działdowie. Jest do odebrania u podlesnego R. Kołakowski w JANOWIE ziemia Płocka powiat Przasnysz. [808

Wspólnika

z kapitałem 4—5 milj. mk. celem kupna posiadłości i rozszerzenia interesu poszukuje się. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 910.

Obelge rzuconą na p. Mar annę Pawlewicz niniejszem cofam [924
Wróblewska.